№ 3[illegible]—D. Łódź, Piątek, 20 grudnia 1918 r. Cena 15 fen.

GŁOS POLSKI

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mrk. 2.00. Kwartalnie — Mrk. 6.00.

Redakcja i Administracja — Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA: Za tekstem za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 200

Usiłowania pogromowe w Berlinie.

Piłsudski w Zagłębiu Dąbrowsk. i w Krakowie. O dymisję gen. Szeptyckiego. Francuzi w Sewastopolu. Radek liczy na pomoc socjalistów niemieckich. O półtora miljona dla uchodźców polskich na Ukrainie.

W Berlinie nawołują do pogromów żydowskich.

Kopenhaga, 20 grudnia.
(P. A. T.)

Z Berlina donoszą: W Berlinie rozlepiono plakaty, oskarżające żydów o uchylanie się od powinności wojskowej, napadające na ministrów żydów Haasego, Bernsteina, Kohna i Eisnera i nawołujące do pogromów.

Berlin, 20 grudnia.
(P. A. T.)

Komitet wykonawczy rad robotniczo-żołnierskich w Berlinie wydał odezwę, zwracającą się ostro przeciw pismom ulotnym, wzywającym do pogromów. Jak donosi „Vorwärts" przyszło w kilku wypadkach do dotkliwego obicia żydów i chrześcjan, którzy swoim wyglądem nie zdołali usunąć podejrzeń co do swego pochodzenia.

Delegacja wojskowa u gen. Szeptyckiego.

Warszawa, 20 grudnia.
(P. A. T.)

Wczoraj wieczorem przybyła do szefa sztabu generalnego delegacja złożona z generałów i wyższych oficerów, reprezentująca wszystkie oddziały wojsk polskich. W imieniu delegacji przemówił brygadjer Berbecki, wyrażając protest przeciw kampanji podjętej przez „Gazetę Warsz", przeciwko osobie generała Szeptyckiego. Biorąc pod uwagę wybitne zasługi położone przez szefa sztabu generalnego na polu formowania wojsk polskich i podkreślając wysokie zdolności organizatorskie, które zarówno sfery wojskowe, jak i społeczeństwo należycie oceniają, prosiła generała Szeptyckiego, ażeby dymisję swoją cofnął i pracował dalej dla dobra i rozwoju wojska. Wzruszony do głębi generał Szeptycki podziękował w serdecznych wyrazach delegacji za dowody życzliwości i uznania.

Piłsudski w Zagłębiu Dąbrowskim.

Będzin, 20 grudnia.
(Tel. wł. „Gł. P.").

Dziś bawił w Będzinie Naczelnik Państwa komendant Piłsudski w sprawie bezrobocia górników.

Na skutek interwencji komendanta strajk, który trwał wszystkiego dzień jeden, został przez górników przerwany.

Kopalnie w pełnym ruchu.

Piłsudski w Krakowie.

Kraków, 20 grudnia.
(P. A. T.)

Dzisiaj o godz. 8 minut 20 rano przybył tu z Warszawy Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski. W salonie na dworcu kolejowym oczekiwało go kilka osobistości politycznych. Publiczności nie było. Piłsudski zamieszkał w gmachu byłej delegatury, gdzie go oczekiwał przezydent miasta.

O godzinie 10 i pół rozpoczęła się konferencja delegatów w prezydjum polskiej komisji likwidacyjnej z Piłsudskim.

Eskadra francuska w Sewastopolu.

Sewastopol, 20 XII.
(P. A. T.)

Wpłynęła tu eskadra francuska. Przybyłych francuzów powitał przedstawiciel zarządu miasta i delegat rządu krymskiego.

Radek liczy na pomoc Niemiec.

Sztokholm, 20 grudnia.
(P. A. T.).

Donoszą tutaj: Na zjeździe sowietów oświadczył Radek, że koalicja nie jest w stanie przed wiosną przedsięwziąć kroków zaczepnych na froncie południowym. Radek spodziewa się do tego czasu pomocy od prawdziwego sojusznika, jakim będą Niemcy rewolucyjne.

O 1 i pół miljona dla uchodźców polskich.

Kijów, 20.XII.
(P. A. T.)

Na jednem z ostatnich posiedzeń ukraińskiej rady ministrów uchwalono, z powodu zwrócenia się przedstawiciela rządu polskiego o zapomogę 1 i pół miljona rubli dla uchodźców, porozumieć się z misją polską co do warunków, na podstawie których nastąpić ma udzielenie powyższej zapomogi ze środków państwowych Ukrainy.

Opłakany stan armji niemieckiej.

Kopenhaga, 20.XII.
(P. A. T.)

Berliński korespondent „Berlinske Tidende" donosi:

P. Barth wygłosił na zebraniu komisarzy ludowych mowę, w której wyraził nadzieję, że pomimo opłakanej sytuacji, w jakiej znalazła się armja niemiecka podczas odwrotu z zachodu uda się uniknąć losu, który spodkał armję Napoleona w czasie odwrotu z Moskwy.

Psków w rękach czerwonej gwardji.

Paryż, 20 grudnia.
(P. A. T.)

Agencja Havasa donosi, że Psków jest w ręku czerwonej armji. Los armji ochotniczej jest nieznany. Również Dynaburg i Narwa dostały się pod panowanie bolszewików.

Nowy gabinet estoński, posiadający silne tendencje socjalistyczne ukonstytuował się na sposób rady robotniczej. Większość w tym gabinecie posiadają bolszewicy.

Porażka czerwonogwardzistów pod Stawropolem.

(T. A. P.)
Sztokholm, 20.XII.

Z Moskwy donoszą o zajęciu Stawropola, przez przeważające siły armji ochotniczej. Według doniesień pism bolszewickich poniosła armja czerwona znaczne straty.

Nowy rząd w Archangielsku.

Sztokholm, 20.XII.
(T. A. P.)

W Archangielsku utworzył się nowy rząd tymczasowy z Czajkowskim na czele.

Zobowiązania finansowe Rosji.

Sztokholm, 20 grudnia.
(P. A. T.).

Prezes nowego rządu w Omsku admirał Kołczak zatwierdził w deklaracji, wydanej 21 listopada, zobowiązania finansowe Rosji zaciągnięte wobec państw koalicyjnych i ogłosił wszystkie akty sowietów za nieważne.

Dymisja posłów ukraińskich.

Kijów, 20.XII.
(T. A. P.)

W związku ze zmianą rządu i hramotą hetmana otrzymał dymisję ukraiński poseł w Sofji Szulgin, w Szwajcarji Łukasiewicz. w Berlinie Stengel, we Wiedniu Lipiński i w Konstantynopolu Sukowskin.

Prądy polityczne na Ukrainie.

Paryż, 20 grudnia.
(P. A. T.)

„Humanite" podaje na podstawie depeszy Havasa, że na Ukrainie ścierają się obecnie 4 prądy. Ugrupowania polityczne były: filoniemieckie, opierające się na armji gen. Hallera, dalej niepodległościowo-demokratyczne, będące niejako dalszym ciągiem centralnej rady z prezesem Winniczenkiem, siłą zbrojną tych niepodległościowych demokratów są oddziały Petlury. Trzecim prądem są ochotnicze wojska monarchiczne pod dowództwem gen. Denikina, ciągnące od południowego wschodu na pomoc zagrożonemu przez powstanie Kijowowi, wreszcie bolszewickie oddziały z północy i ze wschodu, posiadające sojusznika w proletarjacie kijowskim.

Armja ochotnicza na Krymie.

Kijów, 20.XII.
(P. A. T.).

Z Symferopola donoszą, że oddziały armji ochotniczej wkraczają na terytorjum Krymu. Przedstawiciel rządu krymskiego wyjechał na ich spotkanie.

Danja na konferencji pokojowej.

Paryż, 20 grudnia.
(P. A. T.).

Według doniesienia „Tempsa" nastąpiło już formalne zaproszenie Danji na konferencję pokojową w celu załatwienia kwestji Szlezwigu.

Berlinowi grozi brak węgla.

Berlin, 20-12.
(P. A. T.).

Jak donosi komisarjat węglowy rzeszy niemieckiej obniżyła się produkcja węgla na Górnym Śląsku z 12000 wagonów dziennie na 5000, a w Westfalji z 25000 na 15000. Wobec rozszerzenia się strejku między górnikami westfalskimi, cyfry te jeszcze bardziej się obniżą, tak, że Berlinowi grozi zupełny brak węgla.

Francuska konferencja pracy a polityka Wilsona.

Delegacja francuskiej konferencji pracy (Jouhaux, Merrheim, Bouderon i kilku innych) przedstawiła się Wilsonowi na dworcu w Brest i wręczyła mu adres robotników francuskich. Robotnicy wyrażają zgodę na program Wilsona i domagają się prawdziwego pokoju. Pokój powinien przynieść wyzwolenie wszystkim narodom. Nie należy się wtrącać do wewnętrznych stosunków innych narodów i rzeczywisty rząd każdego narodu uznać za jego prawowitą władzę.

W odpowiedzi Wilson podkreślił, że wojna toczyła się przeciwko absolutyzmowi i militaryzmowi i że te wrogie siły muszą być unieszkodliwione. Pokój musi być oparty na Związku narodów, utworzonym na podstawie zupełnie określonej umowy. Wilson sądzi, że jest to przekonanie wszystkich rozsądnych i liberalnych ludzi i spodziewa się najlepszych wyników z konferencji koalicyjnej.

„Zdatni na szubienicę".

Straszliwy fakt bestjalstwa wojennych sądów austrjackich podaje „Arb. Ztg.": Podczas okupacji austrjackiej w Albanji zostało skazanych na śmierć 2 chłopów —15-letni i 18-letni — za przechowywanie broni. Broń tę swego czasu wręczyli im austryjacy, ponieważ chłopcy okazali część walczenia z czarnogórcami po stronie wojsk austryjackich. Atoli nawet prawo wojenne nie pozwalało wieszać małoletnich. Sędziowie wojenni zatem chcąc nasycić żądzę mordu, polecili lekarzowi wojskowemu zbadanie, czy chłopcy owi są zdatni na szubienicę".

Lekarz zbadał skazańców, obejrzał ich uzębienie i skonstatowawszy, że mają już tak zwane zęby mądrości, oświadczył, że muszą mieć ponad 20 lat życia!

Na podstawie tego „orzeczenia", powieszono 15 letniego i 18 letniego chłopca.

Wodrow Wilson.

Entuzjastycznemi owacjami witano w sobotę prezydenta Stanów Zjednoczonych, przybywającego na ziemię francuską. Francja pragnie okazać wdzięczność swoją człowiekowi, którego polityka mądra i przewidująca przyczyniła się w wielkiej mierze do świetnego zwycięstwa oręża koalicyjnego nad niemiecką prowokacją, zaborczością i zbrodniczemi praktykami wojennemi. Za Francją podążą i inne państwa koalicyjne celem uczczenia przedstawiciela wielkiego narodu, który zmobilizował wszystkie siły, aby przeważyć szalę na rzecz zwycięstwa idei sprawiedliwości i prawa w stosunkach międzypaństwowych.

Nie może braknąć wśród tych oznak wdzięczności także gorącej podzięki, jaką odczuwa Polska dla potężnego protektora narodów uciśnionych, których pierwszy wśród mężów stanu koalicyjnych w znanych czternastu punktach powiedział światu, że pokój w Europie zależy także od przywrócenia Polski zjednoczonej i niepodległej.

Przybycie Wilsona do Europy oznacza, że rozpoczyna się ostatni okres tej wojny, okres per traktacji i akt finalny strasznej tragedji światowej. Ale zasady, na których oprzeć pragnie Wilson przyszłe stosunki międzypaństwowe, muszą wpierw przebyć próbę ogniową rozbieżnych zapatrywań i interesów koalicyjnych. Zgodzono się wprawdzie w Paryżu, Londynie i Rzymie na nowe urządzenie światowych stosunków, przyjęto za podstawę tego nowego porządku rzeczy zasady Wilsonowskie, lecz wiadomo przecież, że i Niemcy zgodziły się na pokój, jaki proponuje Wilson. Nie może być wątpliwości, że inaczej pragnęłyby Niemcy a inaczej państwa koalicyjne zastosować w praktyce program pokojowy prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dość wskazać na to, jak wykładają Niemcy znany punkt trzynasty, odnoszący się do Polski, aby i wśród państw koalicyjnych przypuścić odmienne zapatrywania na niektóre sprawy, szczególnie żywo obchodzące dane mocarstwo.

Niektóre wiadomości, które się przedostały do prasy, pozwalają już skonstruować sobie jaki taki pogląd na tok układów pokojowych. Porozumienie i zgoda co do najważniejszych spraw i interesów nastąpić mają najpierw pomiędzy wielkiemi mocarstwami koalicyjnemi. Gdy będą rozstrzygnięte kwestje zasadnicze, zaproszenie do stołu wspólnego otrzymają mniejsi przyjaciele i sprzymierzeni, aby według zasług swoich otrzymali nagrody. Wtedy zapewne załatwi się mniejsze spory graniczne, ustali przyszły stosunek mniejszych przyjaciół do możnych protektorów. Na samym końcu otrzymają wezwanie państwa nieprzyjacielskie po to zapewne, aby wysłuchać gotowego wyroku. Ukoronowanie dzieła pokojowego ma stworzyć powszechny kongres pokojowy, który na podstawie dokonanych faktów ułoży konstytucje dla Ligi narodów.

Nie można w szczegółach dziś już przewidzieć przebiegu poszczególnych etapów tego pochodu do świątyni pokoju. Ale na ogół niewątpliwie w ten sposób przedstawiać się będzie różniczkowanie pomiędzy poszczególnymi członkami przyszłej Ligi narodów. Być może, że nie będzie się to chciało pomieścić w głowie takim, co pragnęli wywnosić z poglądów Wilsona jakieś pojęcie o państwach równorzędnych, wśród których obok potężnej Anglji stanie sobie—powiedźmy—świeżo utworzone państwo południowo słowiańskie.

W rozmowie, którą w tych dniach miał lord Balfour z przedstawicielem „Associated Press" powiedział angielski mąż stanu, że „byłoby niedorzecznością wyrażać sobie jakoby można urządzić świat państw, posiadających równą potęgę równe prawa. Rozdzielone będą one według rozkładu sił. Rzeczą zaś poszczególnych państw jest dbać o taki stopień siły i znaczenia, aby nie były pionkami na przyszłej szachownicy międzynarodowej.

Znamienna też jest uwaga Balfoura o stopniowaniu urządzeń demokratycznych w państwach według ich poziomu cywilizacyjnego. Stosunki w państwie rosyjskiem są najlepszym komentarzem dla tej ogólnikowej uwagi wpływowego polityka angielskiego. Dla nas zaś z tych poglądów jego, które ułamkami przedostały się do nas w prasie, wynika, że w Anglji nie według jakichś szablonowych form pragną budować przyszłą Europę, lecz według wartości, od dawna posiadających w polityce decydujące znaczenie. — Stopień siły i cywilizacji rozstrzygać będzie o przyszłości państw, rozstrzygać zatem będzie także o państwie polskiem.

Wilson wystawił swoje szlachetnie pomyślane zasady przyszłego pokoju. Polityka praktyczna rozstrzygnie, w jakiej mierze nastąpi ich urzeczywistnienie. Wiemy, że wśród koalicji posiadamy gorących przyjaciół, lecz posiadamy także przeciwników. Przy uporządkowaniu stosunków na wschodzie koalicja oprzeć się może albo o potężną Rosję, albo o silną Polskę. Zależy od tego, jaki pomysł wydawać się jej będzie korzystniejszy do urzeczywistnienia. A przecież i czesi pretendują do roli państwa kierującego na wschodzie. Błędem nie do darowania byłoby zatem czekać spokojnie, co koalicja zechce z nami uczynić.

Ostatnie decyzje w Warszawie pozwalają przypuszczać, że tam dobrze sobie zdają sprawę z powagi chwili.

Za dni kilka rozpoczną się zapewne konferencje wstępne koalicji, które zajmą zasadnicze stanowisko w sprawie polskiej. Wówczas też kości padną co do losów naszego kraju.

Raz jeszcze uśmiecha nam się fortuna. Początek konferencji między dygnitarzami koalicyjnemi przełożono na 3-go stycznia. Gdy zwiedziwszy pola walk i złożywszy hołd Papieżowi, Wilson powróci do Paryża, powinien znaleźć sprzymierzeńców sprawy polskiej przedewszystkiem w polskach samych. Polska ma jeszcze czas na silne postawienie sprawy swej na gruncie koalicyjnym. Ale czasu tego jest już bardzo niewiele. Nie wolno uronić ani godziny.

Generał Szeptycki.

Z powodu podania się do dymisji szefa sztabu generalnego i nieprzyjęcia jej przez naczelnego wodza uwaga ogółu zwróciła się na osobę gen. Stanisława hr. Szeptyckiego.

Pochodząc ze starego rodu szlachty kresowej, Stanisław Szeptycki, jak wielu członków arystokracji galicyjskiej, wychowany był w tradycjach rycerskich. W szeregu pokoleń przodkowie jego służyli wojskowo, i Szeptyckiego oddano w młodym wieku do szkół wojskowych.

Wkrótce w austrjackim sztabie gen. zwrócono uwagę na zdolności młodego oficera i Szeptycki, jako attache austrjacki, brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej w r. 1904/5. Po wojnie awansując stopniowo, został pułkownikiem sztabu generalnego, a na wojnie w powstaniu Legjonów Polskich; mimo świetnej karjery, jaka czekała go w sztabie gen. aust., Szeptycki sam się przydział do Legjonów Polskich, gdzie początkowo objął skromne stanowisko dowódcy III brygady. Dopiero na jesieni r. 1916, po ustąpieniu gen. Puchalskiego, Szeptycki został komendantem Legjonów i na tem stanowisku zjednał sobie uznanie i sympatję wszystkich legjonistów.

Był to oficer, któremu nikt nie zarzucić nie mógł, który wrodzonym taktem i umiejętnością opierowania się w skomplikowanych mierach stosunkach legjonowych, daleki od wszelkiej polityki zniwelował wszystkie patrjotyczny poszczególnych oddziałów i organizacji Legjonów na polu.

Kiedy starania T. R. St. o przekazanie jej Legjonów nie odniosły skutku i dekretem z d. 12 kwietnia 1917 r. eks cesarz Karol austrjacki przekazał Legjony polskie gen. Beselerowi, hr. Szeptycki podał się natychmiast do dymisji, nie chcąc w charakterze oficera polskiego iść pod pruską komendę. Odwołany z powrotem do armji austrjackiej mianowany został gen. gubernatorem lubelskim i znowu na tem stanowisku zjednał sobie sympatję ogółu i dał się poznać jako dzielny administrator, który na każdym kroku starał się oszczędzić Królestwa nużyć ciężarów okupacyjnych. Po traktacie brzeskim, kiedy najlepiej mógł okazać swoje uczucie patrjotyczne, gen. Szeptycki pierwszy na czele wszystkich urzędników polaków w okupacji austrjackiej podał się do dymisji, poraz drugi okazując wyraźnie, że jest nietylko wybitnym oficerem fachowcem, ale i świadomym obywatelem kraju.

W chwili, gdy tworzyła się nowa armja polska, wódz naczelny przede wszystkiem zwrócił się do gen. Szeptyckiego, jako kandydata na szefa sztabu. Szeptycki nominację przyjął. I jeżeli dziś w powszechnym chaosie jedyna dziedzina organizuje się szybko i sprawnie, to w znacznej części jest to zasługą gen. Szeptyckiego.

To też dymisja jego nie mogła być przyjętą. To co mu zarzucają nie wytrzymuje krytyki. To że brat jego jest metropolitą ruskim, z tego nie wolno zarzutu czynić człowiekowi, który niejednokrotnie okazał się nawet w konfliktcie polsko ruskim przedewszystkiem patryjotą-polakiem.

Dwa dukumenty — dwie kultury.

Polska Rada robotnicza w Kołomyi w Galicji Wschodniej, stojąc na stanowisku pokojowego załatwienia sprawy polsko-ukraińskiej, drogą porozumienia się przedstawicieli obu narodów, protestuje stanowczo przeciwko dyktaturze wojskowej w Kołomyi, przeciw obsadzaniu gmachów i urzędów publicznych przez wojsko, tudzież przeciwko strasznkowi szubienicy i kul, skierowanemu tendencyjnie pod adresem polaków

Oświadczenie polskiej Rady rob. brzmi:

Kołomyja jest miastem polsko ruskiem.

Dyktatura wojskowa gwałci swobody obywatelskie i narodowe, gwałci wolność, wywalczoną w krwawej wojnie światowej.

Żądamy bezzwłocznego usunięcia dyktatury wojskowej, żądamy swobody obywatelskiej.

Wzywamy do jej obrony cały roboczy lud!

Nie występujemy przeciwko obecnej władzy cywilnej, którą uznajemy za demokratyczną i jako z taką pragniemy wejść w porozumienie.

Do poparcia naszych dążeń wzywamy ogół obu narodowości.

Tylko na podstawie pełnej swobody i równo-uprawnienia narodowego rozstrzygnąć będzie można ukraińsko polską kwestję bez oliar, bez przelewu krwi.

Precz z gwałtem i samowolą militarną!

Precz z nową wojną na ziemi wschodnio-galicyjskiej.

Niech żyje wolność i braterstwo narodów!

Juljusz Łopatka
prezes Polskiej Rady robotniczej
w Kołomyi.

Kołomyja, 8 listopada 1918 r.

Drugi dokument ilustruje agitację ruską wśród chłopów. Jest to odezwa pod tytułem:

10 zapytań do ludu ukraińskiego.

1. Czy chcesz, aby polski pan do końca świata wołał na ciebie „chamie" i „murgo"? — jeśli chcesz to siedź za piecem.

2. Czy chcesz, aby za twoje podatki, za twą krwawicę polscy panowie odbudowali swoje pałace, zniszczone przez wojnę.

3. Czy chcesz, aby ziemia została w rękach polskich panów, a ty pocił się na niej, jako głodny najmita za 12 ty snop?

4. Czy chcesz, aby sól, nafta, zapałki, tytoń były drogie, bo z nich będzie żył polski król (!) w Warszawie?

5 Czy chcesz, aby polska na uczycielka zamraczała głowę twego dziecka „szlachetnym" jezykiem urzędowym i katowała twoje dziecko?

6. Czy chcesz, aby „Laszkowie" rekwirowali twoje ostatnie konie i woły, tak, że ty będziesz musiał ze swą żoną zaprządz się do pługa, aby orać twoją rodzimą ziemię?

7. Czy chcesz, aby polski burmistrz nakładał na twoje masło, ser i jaja, na twoje kury i świnie „maksymalną taryfę" i wydzierał ci je z rąk za półdarmo?

8 Czy chcesz, aby dworskie zbiry ciągnęły cię na pańskie obszary i pilnowały przy pańszczyźnie?

9. Czy chcesz, aby dziś, jutro przyszli polscy legjoniści i rabowali ci chleb, konie, wozy, siano, aby gwałcili twoją żonę i podpalali twą chatę?

10. Czy chcesz, aby jezuici i polscy księża zasiedli w twych cerkwiach i zamienili je na kościoły?

Jeśli chcesz — siedź za piecem i wiedz, że będziesz niewolnikiem polskich panów i półpanków do grobowej deski, do ostatniej godziny.

Będziesz rabem ty i rabami będą dzieci twe, wnuki i prawnuki po wieki wieków.

A jeśli nie chcesz tego, rzuć wszystko i wstąp jeszcze dziś do ukraińskiego wojska.

Akcja wojsk czeskich.

Czesi jeszcze przed kongresem pokojowym starają się stworzyć *fakta dokonane*. Wyrazem tego jest pochód wojsk czeskich, okupujących terytorja północno-zachodnie Czech, zamieszkałe w większości przez niemców, którzy ustępują przed zorganizowaną zbrojną siłą, ograniczając się do bezskutecznych protestów. Obecnie przez wojska czeskie są już zajęte prawie wszystkie półn.-zachodnie obszary Czech z miastami Karlsbadem, Marienbaden, Chebem (Eger), Komotowem, Brüx, Cieplicami, Uściem (Aussig), Trutnowem i Libercem (Reichenberg). Również po zajęciu Berna morawskiego oddziały czeskie posunęły się ku południowi Moraw i obsadziły szereg miejscowości, między nimi Znajm.

Niebezpieczeństwo dla rubieży polskich.

Według wiadomości nadchodzących ze Śląska Cieszyńskiego, Orawy, i Spiżu, czesi koncentrują wojska na granicy Polski i zajmują ważniejsze punkty, leżące na terytorjum etnograficznej Polski. Tak obsadzili czesi na Spiżu miasto Poprad i posuwają się w stronę Kesmarku, jednego z głównych punktów Spiżu północnego. Ludność polska w trwodze i z niecierpliwością oczekuje oddziałów polskich. Czesi zajęli też ważny punkt kolejowy Czacza na granicy księstwa Cieszyńskiego. Zdaje się, mają oni zamiar zająć jeszcze pewne punkty w księstwie Cieszyńskiem. Ludność słowacka ze wschodnich kresów usposobiona jest wobec czechów bardzo nieprzyjaźnie. Według ostatnich wiadomości czesi zagrażają Boguminowi.

Przewóz żywności.

Zostało wydane następujące „rozporządzenie w sprawie obrotu bydłem, trzodą, owcami, mięsem i wyrobami z mięsa, sloniną, masłem, drobiem, rybami i jajami."

„1. Obrót bydłem, trzodą, owcami, mięsem i wyrobami z mięsa, jakoteż sloniną jest w obrębie państwa dla pokrycia zapotrzebowania ludności cywilnej mniejszych ognisk konsumcyjnych wolny. Przewóz tych artykułów parostatkami, kolejami i ciężarowymi samochodami służy wyłącznie upoważnionym dostawcom ministerjum aprowizacji i dostawcom Warszawy, Łodzi, Galicji i Śląska w ramach wyznaczonego przez ministerjum aprowizacji kontyngentu i za pozwoleniami, wydanemi przez to ministerjum.

„2. Obrót drobiem i rybami wewnątrz państwa nie podlega ograniczeniom i jest dozwolony przewóz również kolejami, parostatkami i samochodami ciężarowymi bez specjalnie wydawanych pozwoleń przez ministerjum aprowizacji.

„3. Obrót masłem i jajami jest wolny w obrębie państwa, jednak przewóz kolejami, parostatkami i samochodami może być dokonywany tylko za pozwoleniami, wydawanemi przez ministerjum aprowizacji.

„4. Wywóz bez zezwolenia ministerjum aprowizacji wszystkich wyżej wspomnianych artykułów poza granice państwa jest wzbroniony.

„5. Niestosowanie się do ograniczeń wymienionych w punktach 1, 3 i 4 będzie pociągało za sobą konfiskatę towarów.

„6. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od daty ogłoszenia (t. j. od d. 12 b. m.)

Co słychać nowego?

Tajemnicze morderstwo.

Dwa trupy.

Nocy dzisiejszej w domu № 61 przy ul. Zielonej zostało dokonane podwójne morderstwo. W znajdującem się tam mieszkaniu właścicielki sklepu Ewy Gelbart znaleziono dwa trupy — właścicielki mieszkania i jakiegoś nieznanego młodego mężczyzny. Gelbartowa leżała w drzwiach, prowadzących z mieszkania do sklepu; obok niej, oparty o rame drzwi, leżał trup mężczyzny. Oba trupy tarzały się w kałużach krwi. Gelbartowa i nieznajomy mężczyzna zabici byli wystrzałami rewolwerowymi w głowy.

Okoliczności i powód zabójstwa otacza tajemnica. Morderstwo wykryto dopiero dziś rano, po przybyciu do mieszkania synów Gelbartowej. Nigdzie nie znaleziono śladów rabunku, inne zatem motywy kierowały zbrodniarzami. Wezwane na miejsce władze śledcze rozpoczęły energiczne dochodzenia, w celu zbadania tej zagadkowej zbrodni.

Składy towarów łódzkich w Warszawie.

(wl) Wielu łódzkich fabrykantów i kupców w czasie wojny powynajmowało w Warszawie lokale, gdzie przechowywali oni towary swe, nie wypuszczając ich wcale na rynek. Tylko nieznaczne partje tych towarów dostawały się do rąk spekulantów za bardzo słone ceny, a ci sprzedawali z kolei towary handlarzom, krawcom i t. p. z lichwiarskim zyskiem.

Ministerstwo aprowizacji mając spis takich składów dokonywuje obecnie opieczętowania tychże. Między innymi w tych dniach opieczętowano skład pod № 41 przy ul. Nskiej, w którym kilka firm łódzkich przechowywało swe towary. Zaraz po opieczętowaniu składu jakiś osobnik wynajął próżny sklep w sąsiednim domu № 43. W tych dniach milicja przystąpiła do odpieczętowania składu dla rejestracji towaru i znalazła otwór w ścianie i brak towarów na sumę 180,000 mrk. Zostawione narzędzia złodziejskie i inne ślady świadczą, że kradzież nie była jeszcze ukończona i że złodzieje mieli zamiar wywozić towary w dalszym ciągu.

Redaktor Stanisław Lenartowicz.